

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkozenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

[zapisz się](#)



[Strona główna](#) > [Start](#)

Konkurs "Popularyzator nauki" rozstrzygnięty

Prezes Polskiej Agencji Prasowej, Waldemar Siwiński, zwrócił uwagę na fakt, że misją PAP jest informowanie o wszystkich najważniejszych aspektach rzeczywistości. Popularyzacja nauki i edukacji zajmuje wśród nich poczesne miejsce.

"Obecnie przyszłość świata jest przez wszystkich jednoznacznie łączona z nauką - głównie z informatyką, z nowymi technologiami, z genetyką. Agencja, która chce dawać najlepsze informacje, newsy, chce pisać o tym, co jest najważniejsze, musi mieć ambicję skutecznego działania także na tym polu. Dlatego i serwis Nauka w Polsce, i konkurs "Popularyzator Nauki" są dla nas bardzo ważne. Nie wystarczy mówić, że nauka i wiedza są ważne. Trzeba działać. My umiemy popularyzować to, co robią inni, więc piszemy o tym. To jest właśnie przykład takiego działania" - mówi Siwiński.

Wzmocnienie polskiej popularyzacji nauki jest od lat także jednym z priorytetów Ministerstwa Nauki i Informatyzacji.

To dlatego powstał m.in. ogólnodostępny serwis internetowy PAP "Nauka w Polsce"

(www.naukawpolsce.pap.pl) - redagowany przez PAP, a finansowany przez MNiI. Właśnie na jego stronach zorganizowano konkurs "Popularyzator nauki".

"Popularyzacja nauki jest sama w sobie nauką" - podkreślił podczas uroczystości minister nauki i informatyzacji, prof. Michał Kleiber. - "Częścią misji uczonego powinna być umiejętność informowania społeczeństwa o swoich osiągnięciach" - dodał minister.

Nagrodę dla najbardziej zaangażowanego w 2004 naukowca - popularyzatora nauki jury konkursowe postanowiło przyznać prof. Magdalenie Fikus z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN.

Prof. Fikus - cenioną popularyzatorkę - nagrodzono za wieloletnią działalność na rzecz upowszechniania nauki. Była ona współorganizatorką, wicedyrektorem i przewodniczącą Rady Naukowej wszystkich dotychczasowych Festiwałów Nauki w Warszawie. Jest też pomysłodawczynią i współorganizatorką Warszawskiej Kawiarni Naukowej, Szkoły Biologii Molekularnej Festiwału Nauki, członkiem Rady Programowej w powstającym obecnie w Warszawie Centrum Nauki Kopernik. Prowadziła autorski projekt polskiego udziału w Tygodniu Nauki w Austrii 2002 oraz we francuskim Święcie Nauki 2004. Przygotowała też polski pokaz na tegoroczne Science in Society Forum w Brukseli, który okazał się wielkim sukcesem.

Za dziennikarzy najbardziej zasłużonych na polu popularyzacji nauki jury konkursowe uznało zespół Działu Nauki "Gazety Wyborczej", kierowany przez Sławomira Zagórskiego.

Dziennikarze ci udowodnili - uważa jury - że naukowe odkrycie może stanowić gazetowy, czołówkowy "news" tak samo elektryzujący, jak informacja o ważnym wydarzeniu politycznym lub społecznym.

Udaje im się sprawiać że nauka zyskuje coraz więcej miejsca w "GW". Początkowo ta tematyka obecna była na łamach tylko raz w tygodniu, teraz jest w prawie każdym numerze gazety oraz w jej dodatkach: "Dużym Formacie" i "Wysokich Obcasach".

Nagrodę dodatkową - wyróżnienie za najlepszą prezentację podczas "Dnia Nauki" w 2004 roku - otrzymał dr Paweł Napiorkowski z Laboratorium Ciężkich Jonów Uniwersytetu Warszawskiego.

Prezentacja ta nosiła tytuł "Tajemnice Twojego odkurzacza". Fizyk pokazał, że promieniowanie jonizujące, choć niewidoczne, jest stale obecne w naszym otoczeniu, np. w kurzu zbieranym przez odkurzacz. Radioaktywny pierwiastek, radon, wydostaje się z ziemi i ze ścian budynków, następnie "przykleja się" elektrostatycznie do drobin pyłu jak papier do bursztynu" - tłumaczył Napiorkowski.

Przekonał on słuchaczy, że nawet o najtrudniejszych zagadnieniach można mówić prosto i ciekawie, a także że nauka może być pasjonującą przygodą na co dzień.

W finale pierwszej edycji konkursu "Popularyzator Nauki" uczestniczyło 28 nominowanych.

Wśród nich znalazło się 19 naukowców (w tym dwóch stanowiących zespół), oraz dwie instytucje naukowe, a także pięciu dziennikarzy, jedna redakcja, jeden portal internetowy i jedna instytucja nienaukowa.

Ich popularyzarską działalność oceniało konkursowe jury, które pracowało pod przewodnictwem prof. Krzysztofa Kurzydłowskiego. W jego skład weszli także naukowcy, dziennikarze oraz przedstawiciele MNiI.

"Popularyzacja nauki jest sama w sobie nauką. Umiejętność informowania społeczeństwa o swoich

osiągnięciach powinna być częścią misji uczonego. Trzeba pamiętać, że naukowcy pracują w dużym stopniu za publiczne pieniądze. Mają oni zatem absolutny obowiązek rozliczyć się z tego przed społeczeństwem. Muszą informować, co już zrobili, dlaczego to robią oraz dlaczego my wszyscy, podatnicy, wydajemy na to pieniądze" - podkreśla minister nauki i informatyzacji Michał Kleiber w wywiadzie dla serwisu "Nauka w Polsce".

Przyznał jednak, że niestety, niektórzy uczeni nie dają się namówić do tego, by o nauce mówili ciekawie. -"Oni po prostu nie mają takiego talentu, a jak wiadomo, komunikacja społeczna wymaga pewnych umiejętności" - zaznacza prof. Kleiber.

Jego zdaniem, drogą do poprawy sytuacji byłoby m.in. powoływanie rzeczników prasowych w środowiskach naukowców prowadzących badania. - "Powinno się także organizować szkolenia kształtujące umiejętność komunikowania się ze społeczeństwem, zarówno dla samychuczonych, jak i dla ich rzeczników prasowych" - uważa minister.

Popularyzacja nauki to wyzwanie cywilizacyjne - mówi prof. Michał Kleiber. - "Od początku swojego urzędowania przypisywałem popularyzacji nauki - szeroko rozumianej - priorytetowe znaczenie. Uważam że popularyzowanie nauki jest samo w sobie nauką. Jest w dzisiejszym świecie jedną z najważniejszych rzeczy, które w ogóle z nauką się wiążą" - zaznacza minister.

Przypomina, że w przyszłym roku "zapowiada się wreszcie, po raz pierwszy od bardzo wielu lat, pewien przełom w finansowaniu badań naukowych w Polsce. Ta sfera nauki, popularyzowanie jej, będzie miała odpowiednią, jeszcze większą rolę do odegrania i większe możliwości" - zaznacza.

"W projekcie budżetu na rok 2006 rząd chce zwiększyć nakłady na badania naukowe o dodatkowy miliard złotych" - informował wcześniej minister Kleiber. W tegorocznym budżecie na ten cel przeznaczono ok. trzech miliardów złotych, w przyszłorocznym kwota ta ma wzrosnąć do ok. czterech miliardów.

"W życiu społecznym nauka dzisiaj odgrywa fundamentalną rolę. Jest ona jednocześnie skazana na społeczne wsparcie w różnych formach. Jeśli więc nie znajdziemy sposobu na to, żeby społeczeństwo chciało o nauce myśleć, by chciało naukę wspierać, tym samym - poprzez swoją nieświadomość - społeczeństwo skąże się na wolniejszy rozwój" - podkreśla prof. Kleiber.

Jak zaznacza, potrzebny jest więc "nowy kontrakt pomiędzy szeroko rozumianą nauką a społeczeństwem. Kontrakt, który powinien dotyczyć zarówno tych, którzy naukę robią, czyliuczonych, tych, którzy za naukę płacą, czyli budżetu państwa i społeczeństwa, jak również firm, które badania naukowe finansują" - dodaje minister.

"Nauka produkuje dziś taką liczbę informacji, że nawet przy najlepszej woli czasami nie wiemy, które informacje są bardziej wartościowe od innych" - uważa minister. - "Zachodzi też obawa o monopolizację dostępu do pewnej wiedzy badawczej ze względu na tajemnice handlowe wymuszane przez koncerny finansujące badania, a to niesie ze sobą oczywiście również wielkie zagrożenie dla obiektywności badań" - zwraca uwagę.

Dla tych wszystkich problemów istnieje jedno rozwiązanie: trzeba mówić o nauce w sposób, który umożliwi jej rozumienie przez jak największe grupy społeczne.

"To zadanie cywilizacyjne - jedno z ważniejszych, jakie przed nami stoją" - zaznacza prof. Kleiber.

Skomentuj na forum

<https://laboratoria.net/home/10319.html>

Informacje dnia: [Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej](#) [Kleszcz to tylko pośrednik](#) [Pod względem leczenia czerniaka](#) [Polska w czołówce Europy](#) [Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk](#) [Powstała niewidzialna elektroda dla podczerwieni](#) [Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego](#) [Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej](#) [Kleszcz to tylko pośrednik](#) [Pod względem leczenia czerniaka](#) [Polska w czołówce Europy](#) [Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk](#) [Powstała niewidzialna elektroda dla podczerwieni](#) [Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego](#) [Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej](#) [Kleszcz to tylko pośrednik](#) [Pod względem leczenia czerniaka](#) [Polska w czołówce Europy](#) [Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk](#) [Powstała niewidzialna elektroda dla podczerwieni](#) [Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego](#)

Partnerzy